Nr. 278 | Opłata pocztowa opłacona gotówką. | Lwów, niedziela 27 listopada 1921. | Rok IV.

...NNIK ...OWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 26

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 20 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Obrady Sejmu nad pragmatyką służbową.

KRYZYS.

Jeszcze min. skarbu Michalski, nie potrafił urzeczywistnić ani jednego z takim tupetem zapowiedzianych planów finansowych, co więcej w naradach komisyi sejmowych, opracowujących jego zamierzenia finansowe okazał się wielce ustępliwym wobec wielkiego kapitału, godząc się na redukcyę daniny majątkowej do 70 miliardów, które nie pokryją nawet tegorocznego deficytu budżetowego, a już życie gospodarcze samo zadało kłam jego twierdzeniom. Gdy bowiem dopiero przed miesiącem uzależniał p. Michalski sanacyę finansów państwowych od przedłużenia dnia roboczego, już dziś wielka i z każdym dniem rosnąca armia bezrobotnych daremnie poszukuje pracy. Już dziś w wielu gałęziach przemysłu robotnicy pracują z konieczności mniej niż 8 godzin dziennie, w wielu fabrykach pracuje się zamiast sześciu, tylko 3 dni w tygodniu.

Wczoraj podawaliśmy dane ze stanu przemysłu, zebrane przez ministerstwo pracy, obecnie te dane, należy uzupełnić, że kryzys i zastój sięgnął dalej. Następuje bowiem wielka redukcya pracy w przemyśle naftowym. I w tej wielkiej i ważnej gałęzi przemysłu wypowiada się robotnikom pracę i tu na wielką skalę przystępuje się do redukcyi płac, chociaż o potanieniu życia nie może tam być mowy. Przeciwnie, tam szał drożyźniany grasuje w całej swej bezwzględności.

Jeżeli p. Michalski nie jest chory na megalomanię, to chyba dzisiejsze, oczywiste fakta przekonały go, że wplątanie do programu sanacyi finansów sprawy dnia roboczego, było wręcz niedorzecznością.

Ale zostawiając p. Michalskiego na boku, trzeba podkreślić konieczność łagodzenia nieszczęścia jakim jest obecny kryzys i idące z nim w parze bezrobocie.

Podniósł się krzyk, aby ratować kupiectwo i przemysł, wołanie o tani kredyt państwowy rozbrzmiewa się ze wszech stron i ze wszystkich szpalt pism burżuazyjnych, zatroskano się nagle o te sfery, które dotąd nie mogły się skarżyć na to, jakoby się im źle powodziło. Myśli się tylko o tem, jak tym wzbogaconym warstwom przyjść z pomocą, aby one nie uroniwszy nic przetrzymały kryzys, a na drugim planie pozostawia się setki tysięcy obejmującą armię bezrobotnych, które nie mają możności i widoków przetrzymania kryzysu.

Szalona drożyzna życiowa wpędza w skrajną nędzę pozbawioną pracy klasę robotnicza.

Skarb państwa nie szczędził dotąd kredytu i pomocy sferom handlującym i przemysłowym, państwo udzieliło olbrzymich gwarancyi dla kredytów zagranicznych, a pomoc w znacznej części użyta była na umożliwienie gromadzenia zapasów i na utrzymanie coraz wyższych cen produktów.

I dziś woła się o kredyt, aby nagromadzone zapasy nie musiały być sprzedane po niższej, odpowiadającej obecnej wartości pieniądza cenie.

Ponieważ w rządzie łatwo o miękkie serce dla biednego kapitału, sprawa pomocy dla przemysłu musi być dokładnie sprecyzowana. Pomoc ta musi być użyta wyłącznie na utrzymanie produkcyi i utrzymanie fabryk w ruchu, a nie na to, aby przemysłowcy i handlarze mogli utrzymać ceny towarów na wysokim poziomie. Jeżeli więc pieniądz publiczny się ma być użyty na podtrzymanie drożyzny, ale na produkcyę, zużycie kredytów państwowych musi być oddane pod ścisłą kontrolę państwa i robotniczych związków. To jest jedyna droga, jeżeli się chce uchronić państwo przed wstrząśnieniami, które nastąpić muszą, gdy milionowe masy daremnie będą szukać pracy i jeżeli się nie chce zapomogami dla bezrobotnych ratować beznadziejnej sytuacyi. Sam kredyt dla przemysłu bez kontroli, produkcyi nie ożywi, i jeżeli rząd na tę drogę nie pójdzie, klasa robotnicza, rzucona na pastwę nędzy, zmusi go, aby i jej przyszedł z wydatną pomocą.

Nowe konferencye w sprawie konfliktu polsko-litew.

WILNO, 25 XI (ETE). Do Wilna przybył prezes komisyi kontrolnej Ligi Narodów pułk. Chardigny i jego zastępca płk. Bergera. Udadzą się oni do Warszawy, by wziąć udział w konferencyach w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Projekt redukcyi ministerstw

WARSZAWA 25. listop. (Pat.). Komisya konstytucyjna podjęła dyskusyę szczegółową nad projektem ustawy o zakresie działania władz naczelnych. Z uwagi, że komisya załatwiła pierwszych 8 artykułów projektu podczas sesyi letniej, przystąpiono obecnie do art. 9., określającego liczbę ministerstw.

Postanowiono utrzymać ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, spraw wojskowych, skarbu, sprawiedliwości, oświaty, rolnictwa, przemysłu i handlu.

Ministerstwa kolei, poczt i telegrafów postanowiono złączyć w jedno ministerstwo komunikacyi.

Taksamo postanowiono zjednoczyć ministerstwo ochrony pracy i zdrowia publicznego.

Ministerstwo robót publicznych jako takie zniesiono, a zakres działania przydzielono innym resortom ministeryalnym.

Dalsze rokowania w sprawie G. Śląska 1 grudnia.

ZURYCH 25. listop. (Pat.). Dzienniki donoszą, że Calonder zawezwał obie delegacye, aby mu przedstawiły do 30 listopada br. expose swoich wniosków i życzeń. Właściwe rokowania mają się rozpocząć 1. grudnia.

KATOWICE 25. listop. (Pat.). W sprawie rokowań gospodarczych w Genewie donosi „Oberschl. Morgenpost" z Genewy, że posiedzenia plenarne przedstawicieli obu rządów odbywać się będą w Genewie, obrady zaś komisyi opracowującej poszczególne punkty określone notą z 20. października br., toczyć się będą ze względów walutowych i rzeczowych w miejscowościach położonych bliżej Górnego Śląska niż Genewa. Większa część komisyi pracować będzie w Gdańsku. Po ukończeniu prac komisyi ostatnie główne posiedzenie odbędzie się znowu w Genewie. Dziennik powyższy donosi, iż rokowania w sprawie kolei żelaznych odbywać się będą na Górnym Śląsku.

Obrady nad ustawą o zwalczaniu bolszewizmu.

WARSZAWA 25. listop. (Pat.). Komisye prawnicza, administracyjna i miejska na wspólnem zebraniu zakończyły rozprawę ogólną nad projektem ustawy o zwalczaniu bolszewizmu i wybrały podkomisyę dla szczegółowego rozpatrzenia projektu.

W skład tej podkomisyi wchodzą p. Ćwikowski, Rajca, Dr. Marek i Dr. Steinhaus, Świda i Zmitrowicz.

Do podkomisyi odesłano projekt 8 rezolucyj, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczo-społecznych.

Z komisyi rolnej.

WARSZAWA, 25 XI (Pat.). Komisya rolna wysłuchała sprawozdania zastępcy prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego p. Makulskiego w przedmiocie opracowanego przez rząd projektu ustawy o komasacyi. przyczem przedstawiciel Gł. Urzędu Ziemskiego zapewnił, że projekt złożony będzie do laski marszałkowskiej jeszcze przed feryami świątecznemi. Delegat ministerstwa rolnictwa p. Miklaszewski oświadczył na zapytanie przewodniczącego, że rząd wniesie jeszcze w tym roku projekt ustawy łowieckiej.

Rozprawa nad pragmatyką służbową

WARSZAWA. Posiedzenie Sejmu 265-te z dnia 25. listopada 1921.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisyi kilka ustaw, poczem po krótkim referacie p. Tykmana przyjęto wniosek komisyi w sprawie zbierania drutu kolczastego we wschodniej Małopolsce i sprzedawania go rolnikom.

Następnie przystąpiono do dyskusyi

nad pragmatyką urzędniczą.

P. ks. **Sobolewski** oświadczył, że ustawa jest wielkim krokiem naprzód w odbudowie naszej administracyi. Mowca zwraca się z apelem do urzędników, aby w zamian za to dali państwu rzetelną służbę, sumienność i inicyatywę, i aby się otrząsnęli z marazmu.

P. Buzek oświadczył, że jestto jedna z najważniejszych ustaw, którą sejm nasz ma do uchwalenia, bo od niej zależy, jacy będą nasi urzędnicy. Ma ona niemal znaczenie konstytucyjne, a w szczególności w jeszcze większym stopniu ustawa dyscyplinarna. Mowca proponuje do art. 116 poprawkę, dalej zwraca uwagę na ust. 4. art. 116 i na art. 115, podnosząc, że z tych ustępów wypływają zbyt wielkie upoważnienia dla szefów urzędów w stosunku do urzędników niewykwalifikowanych. Dlatego mowca proponuje wykreślenie z art. 116 słów „względnie w art. 115.“ Stronnictwo mowcy sprzeciwia się wprowadzeniu automatycznego awansu, którego nie znają kraje mające pierwszorzędną biurokracyę.

P. tow. **Smulikowski** polemizuje z wywodami ob. u przedmowców i wskazuje na to, że uchwalona przez sejm **ustawa o poprawie bytu materyalnego urzędników nie jest wykonywana.**

Co do zasady automatycznego awansu, to jest ona **konieczna dla sanacyi stosunków administracyjnych, bo wyklucza protekcyę,** o której wiemy, że obniża etykę urzędniczą.

P. **Tomczyk** twierdzi, że ustawa obudziła ogromne zainteresowanie wśród stanu urzędniczego. Urzędnicy z różnych dzielnic odbyli konferencye z posłami, czem w dużej mierze przyczynili się do opracowania tej ustawy zgodnie ze swojemi życzeniami. Ustawa nie uwzględnia pracowników kolejowych, pocztowych i telegraficznych. Dlatego nieodzownem jest opracowanie odpowiedniej ustawy także i dla tych kategoryi urzędników.

P. **Małakiewicz** wnosi poprawkę do art. 11, aby w kategoryi II. gdzie jest wymagano wykształcenie średnie, dodać słowa „przy złożeniu egzaminu dojrzałości“. Do art. 8. wnosi poprawkę dotyczącą ustępu ostatniego, w którym jest mowa o ponownem przyjęciu urzędnika karanego sądownie lub wydalonego ze służby państwowej. Mowca żąda, aby osoby karane za przestępstwa popełnione w chęci zysku, nie były do służby państwowej przyjmowane. W końcu mowca oświadcza się za awansem automatycznym.

Przystąpiono do dyskusyi szczegółowej i do głosowania.

Przyjęto poprawki p. Małakiewicza, aby **nie przyjmować do urzędów urzędników karanych za przestępstwa popełnione z chęci zysku,** odrzucono zaś jego poprawkę, aby urzędnicy II. kategoryi musieli mieć egzamin dojrzałości.

Do art. 17. wnosi poseł **Hertz** poprawkę, aby II. kategorya służby państwowej rozpoczynała się od IX. stopnia służbowego zamiast od X. Imieniem podkomisyi sprzeciwia się temu sprawozdawca, zaś imieniem rządu wiceminister skarbu **Mańkowski.**

Przy art. 25. p. **Herz** wnosi o skreślenie ust. 2, zakazującego urzędnikowi należenia do stowarzyszeń lub zrzeszeń niemogących się pogodzić z jego stanowiskiem, oraz ust. 6., zakazującego urzędnikom wytłaczania **w prasie** spraw osobistych.

W głosowaniu **odrzucono poprawkę p. Hertza** i przyjęto art. 25. w brzmieniu komisyi t. zn. z wypuszczeniem w ust. 2. zakazu należenia do stowarzyszeń a z utrzymaniem zakazu należenia do **związków mogących zakłócić** należyty bieg zarządu państwowego.

Poprawkę p. Trzcińskiego o przywróceniu tekstu rządowego, odrzucono 99 głosami przeciw 64. Na tem dalszą dyskusyę odroczono.

Ponieważ p. Buzek wniósł o odesłanie art. 116. do komisyi budżetowej, marszałek zaproponował, aby komisya budżetowa do przyszłego posiedzenia tym artykułem się zajęła. Wniosek p. Buzka przyjęto 78 głosami przeciw 74.

Bez dyskusyi przyjęto wniosek konwentu seniorów w sprawie dodatku do regulaminu sejmowego w kwestyi sądu honorowego.

Na tem posiedzenie odroczono.

Następne posiedzenie we wtorek, dnia 29. bm. o godz. 4. popoł. Na porządku dziennym między innymi pierwsze czytanie projektu ustawy o daninie wyrównawczej.

WARSZAWA 25. listop. (Pat.). Komisya komunikacyjna postanowiła wnieść na plenum Izby poprawkę do art. 113. projektu pragmatyki cywilnej, przyjmując w zakres działania ustawy pracowników kolejowych, dla których opracuje oddzielną pragmatykę.

Konferencya w sprawie bezrobocia.

WARSZAWA, 24 XI. Z inicyatywy komisyi gospodarczej Związku polskich posłów socyalistycznych rząd zwołał dziś konferencyę przedstawicieli przemysłu i robotników w sprawie przesilenia w przemyśle i bezrobocia.

Obradom przewodniczył kierownik ministerstwa przemysłu i handlu Dr. Strassburger, uczestniczyli posłowie Diamand i Żuławski (P. P. S.), Nader (N. P. R.), Gdyk i Lisiecki (Ch. D.), nadto delegaci Centralnej Komisyi Związków zawodowych, polskiego Zjednoczenia zawodowego i Zjednoczenia polskich Związków zawodowych chrześcijańskich, a także przedstawiciele centralnego związku przemysłu, handlu, górnictwa i finansów, oraz delegaci poszczególnych gałęzi przemysłu z Poznania i Małopolski.

Przewodniczący Dr. Strassburger podał jeszcze raz do wiadomości znany program sanacyi przemysłu, a po długiej dyskusyi, w której zabierali głos prawie wszyscy delegaci Dr. Strassburger oświadczył, że rząd weźmie pod uwagę opinie wyrażone i będzie zwoływał konferencye z przedstawicielami poszczególnych grup przemysłowych.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Ludność Polski.

Główny Urząd Statystyczny ogłosił drukiem tymczasowe wyniki spisu ludności, przeprowadzonego dnia 30 września 1921 roku. Ludność wynosiła:

Miasto Warszawa		931.176
Województwo	warszawskie	2,111.165
„	łódzkie	2,256.655
„	kieleckie	2.537.127
„	lubelskie	2.090.040
„	białostockie	1,29 .086
„	nowogródzkie	1,296 417
„	poleskie	865.035
„	wołyńskie	1,501.511
„	poznańskie	1,970.822
„	pomorskie	941.461
„	krakowskie	1,986 055
„	lwowskie	2,724.327
„	stanisławowskie	1,334.630
„	tarnopolskie	1,419.355
Śląsk Cieszyński		145.241

Ogółem w Rzeczypospolitej Polskiej 25,405.103.

Ogólna liczba ludności będzie jednakowoż nieco wyższą, ponieważ liczyć się trzeba z pewnemi opuszczeniami, a także przewiduje się jeszcze uzupełnienia.

Prócz tego liczba podana nie obejmuje zupełnie osób, spisanych przez władze wojskowe.

Spis nie obejmował Górnego Śląska, którego część, przyznana Polsce, liczyła w roku 1910 — 892.896, w roku 1819 — 980.296 mieszkańców.

Powstanie na Ukrainie.

WARSZAWA. (Russpress). Ruch powstańczy na Ukrainie nie wygasa, lecz odwrotnie — przybiera charakter coraz więcej ożywiony.

Ze źródeł dobrze poinformowanych współpracownik Russpressu dowiaduje się, że oddziały powstańcze zajęły w ostatnich dniach Ekaterynosław.

Na zachodniej Ukrainie udało się bolszewikom posiłkującym się 3-ma pancernemi pociągami odebrać powstańcom stacyę węzłową Fastow, Koziatin Zmierzynkę i zepchnąć oddziały powstańcze w południowym kierunku od linii kolejowej — Zmierzynka.

W rejonie Korostenia powstańcy wstrzymali swój marsz w kierunku Kijowa i zajęli wyczekującą pozycyę.

Wiadomości o przeniesieniu głównej kwatery sił powstańczych do Żytomierza są, jak się zdaje mylne.

Uchodźcy z zachodniej części Ukrainy stwierdzają, że władza sowiecka de facto jest uznawana jedynie w Odesie, Kijowie i na niektórych liniach kolejowych.

Dla podniesienia ducha czerwonoarmiejców, bolszewicy wmawiają im, iż duch powstańczy na Ukrainie znacznie pogorszy, aprowizacyjne braki Rosyi sow.

Na czele powstańców stoi ataman Tiutiunik; pomocnikiem jego jest dowódca oddziałów powstańczych z nad rzeki Boh — ataman Zabolotnyj, któremu podlegają takie i rosyjskie oddziały antybolszewickie, uformowane w Chersońskiej guberni.

CZICZERIN ZNOWU ATAKUJE RZĄD POLSKI.

Cziczerin ogłosił świeżo komunikat, zawierający nowy atak na Polskę. Cziczerin twierdzi, że „żadnego powstania nie było“, a miało miejsce jedynie „wtargnięcie na Ukrainę band petlurowskich przy współudziale władz polskich“. Ruch ten ma być już całkowicie zlikwidowany przez wojska czerwone, oddziały Tiutiunyka podobno zostały rozbite, a jego sztab i kancelarya wpadły w ręce bolszewików, przyczem jakoby zostały pochwycone liczne dokumenty stwierdzające rzekomo udział polskich czynników urzędowych w organizacyi powstania.

DALSZE ROZPRAWY NAD DANINĄ.

WARSZAWA 25. listop. (Pat.). Komisya skarbowo-budżetowa załatwiła w dyskusyi szczegółowej nad projektem ustawy o daninie państwowej art. 7—10, art. 11. przyjęto z poprawką p. Stapińskiego, dotyczącą zmniejszenia daniny dla przedsiębiorstw eksportujących produkta naftowe wysyłane na skutek polecenia Urzędu Naftowego, dalej przyjęto art. 12—17., i art. 18. i 23., połączone w całość, wreszcie przyjęto art. 19—22 i 24—38. Całość projektu obejmuje 58 artykułów.

Następne zebranie komisyi odbędzie się 26. bm.

5 miljardów niedoboru m. Warszawy

WARSZAWA, 24 XI (Pat.). Według obliczeń przybliżonych budżet m. Warszawy w dochodach wynosi około 2 miliardy Mp, w wydatkach około 7 miliardów. Niedobór wynosi około 5 miliardów Mp.

Nadesłane.

Delegacye pol. Zw. Zawodowych u prez. Ponikowskiego.

W sprawie kryzysu przemysłowego.

WARSZAWA, 24 XI. Onegdaj w gmachu sejmowym prezes min. Ponikowski w obecności min. skarbu Michalskiego, min. pracy Darowskiego, kierownika min. przem. i handlu Strassburgera, oraz dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej Bigo przyjął delegacyę polskich Związków zawodowych.

Z pośród delegacyi przemawiali przedstawiciele robotników przemysłu: włóknistego, garbarskiego i metalurgicznego, przedstawiając potrzeby robotników podczas obecnego przesilenia w przemyśle, co powoduje redukcyę pracy. Prezes ministrów i ministrowie, odpowiadając, informowali delegatów o zarządzeniach, mających na celu złagodzenia kryzysu.

Zarządzenia te polegać mają na zawieszeniu podatku od węgla wynoszącym obecnie 20 pr. ceny węgla, na stopniowym obniżaniu taryf kolejowych naprzód na drzewo, naftę itd, u wpływaniu na obniżkę cen żywności, na ułatwieniu eksportu i niepowiększaniu listy towarów zakazanych do importu, oraz — na pomocy kredytowej dla przemysłu. Kredyt ten wynoszący obecnie 20 miliardów ma być podwyższony, a będzie udzielany pod zastaw towarów, za dwoma podpisami bez pośrednictwa banków etc.

Gruzya pod jarzmem bolszewików.

PARYŻ. 24 XI (Russpress). „Causo Commune“ dowiaduje się z Konstantynopola: W Gruzyi wybuchły poważne rozruchy, do czego przyczyniły się następujące okoliczności:

Robotnicy w Tyilisie odczuwając coraz dotkliwiej wszystkie ciężary okupacyi bolszewickiej, wysłali delegacyę do gruzińskiego komitetu rewolucyjnego z następującemi żądaniami na piśmie, zaopatrzonem 5.132 podpisami robotników.

1. przywrócenie niepodległości Gruzyi, 2. wycofanie wojsk sowieckich, 3. poprawa bytu robotników, 4. uznanie praw obywatelskich, 5. uwolnienie więźniów politycznych.

Delegaci byli aresztowani i zamknięci w więzieniu, co wywołało wzburzenie śród ludności, która zamanifestowała swój protest strejkiem powszechnym.

Na wiecu studenckim w Tyflisie, 2 00 studentów postanowiło jednogłośnie popierać proletaryat.

W celu stłumienia ruchu bolszewicy stosują coraz okrutniejsze represye, aresztowano 2000 osób.

Żądania robotników niemieckich.

BERLIN. (Russpress). W odpowiedzi na żądania związku przemysłowców, domagających się, aby koleje żelazne przeszły do rąk prywatnych przedstawiciele niemieckich organizacyi robotniczych wysunęli również swój program minimalny, wypełnienia którego będą się domagali wszelkiemi siłami.

Program zawiera następujące punkty: 1. Udział państwa w majątkach prywatnych. Tow. Akc. powinny przekazać państwu 25 pr. swych kapitałów akcyjnych. 2. Socyalizacya kopalni węgla. 3. Nowe organicye przedsiębiorstw komunikacyi na zasadach okonomicznych. 4. Kontrola handlu zewnętrznego w celu ukrocenia spekulacyi walutowej. 5. Wolny wwóz tylko przedmiotów niezbędnych. 6. Podwyższenie cła dla towarów przewozowych w celu zwalczenia spekulacyi walutowej. 7. Natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawy o podatkach nadzwyczajnych. 8. Zastosowanie środków dla ściągania podatków od dochodu. 9. Większe opodatkowanie zysków z operacyi giełdowych i walutowych. 10. Zaprowadzenie kontroli monopolów prywatnych.

Anglik w Polsce.

Między dziennikarzami angielskimi, którzy niedawno zwiedzili nasz kraj, był zastępca dziennika „Scotsman“.

Wynikiem tych odwiedzin jest szereg artykułów pod tytułem „Poland today“ (Polska dzisiejsza), w których omawiane są najpierw stosunki walutowe. Autor podnosi ogromną różnicę między siłą kupna marki wewnątrz a zewnątrz kraju. Różnicę tę wyświetla kilkoma przykładami z własnego doświadczenia. Otóż opowiada, jak zjadł obiad a la carte w jednej z najlepszych restauracyi warszawskich, którego cena wynosiłaby w walucie brytyjskiej cztery i pół szylingów — razem z winami francuskiemi i likierami polskimi — czyli około jednej dziesiątej części tego, coby kosztował w dobrym lokalu londyńskim. Za dłuższą jazdę dorożką płacił 300 marek — suma, która równa się nominalnie piętnastu szterlingom, a rzeczywiście trzem pensom. Kapitał jednej z najbardziej znanych firm maszynowych wynosi, według obecnego kursu, około dwóch tysięcy stu szterlingów, a wartość wszystkich lokali i zakładów jej obliczono na pięćdziesiąt siedm szterlingów. Publicysta szkocki zgadza się z tem, że to zniżenie waluty jest pozbawione wszelkiej racyi.

O kolejach polskich pisze, że choć pociągi niezbyt szybko się poruszają, jednak są punktualne i zauważa, że pod odpowiedniem kierownictwem koleje powinne dawać obfite dochody.

Chwali letniska karpackie i wyraża zdumienie nad rozwojem przemysłowym mechanicznym i tekstylnym, który miał sposobność oglądać i osądzić nietylko podczas odwiedzin Targów Wschodnich lecz także podczas odwiedzin różnych miejsc wytwórczych. Za główne zaś źródło bogactw kraju naszego uważa rolnictwo. Chłop polski co prawda, z powodu swego konserwatyzmu i zastarzałych urządzeń rolnych, nie wydobywa z ziemi tyle, ileby wymagano w Wielkiej Brytanii istnieją jednak liczne folwarki, gdzie się uprawia ziemię według najnowszych metod i które są głównem źródłem zaopatrzenia ludności miejskiej w żywność.

Żeby dać czytelnikom pojęcie o tem, ile kraj się już podniósł po świeżej inwazyi bolszewickiej, wspomina, że oblicza się w Polsce, że tegoroczne zbiory nietylko wystarczą dla własnych potrzeb, ale że jeszcze zostanie coś do wywiezienia, przyczem w drugim roku żniwa powinny być jeszcze obfitsze.

O niedoborze budżetowym pisze, że jest spowodowany przeważnie przez wydatki wojskowe, oraz aprowizacyjne. Liczy więc, że ze zmniejszeniem wojsk, na stopie wojennej stojących, oraz z powiększeniem produkcyi krajowej, będzie ogromnie zmniejszony. Dodaje jednak, że niedobór 14.000 miliardów marek odpowiada tylko 3.000 marek, czyli 3 pensy od osoby na walutę angielską.

Największą potrzebą Polaków — zdaniem pisarza — jest kierownictwo przemysłowe; ostrzega swoich rodaków, że o ile Wielka Brytania i Stany Zjednoczone takiego nie dostarczą, to ze złagodzeniem waśni między Polską a Niemcami, ci ostatni obejmą tę rolę.

Odbudowywanie fabryk, mostów, naprawianie dróg i t. d. i t. d. zrobiły na dziennikarzu silne wrażenie. O życiu intelektualnem mówi, że „przez uniwersytety i szkoły techniczne tętni naprężone życie umysłowe“.

Omawiając sprawę żydowską, dziennikarz szkocki zdaje sobie z tego jasno sprawę, że choć istnieje pewna liczba spolszczonych izraelitów, utożsamiających się pod każdym względem z krajem swego urodzenia, jednak stanowi ona znikomą część wobec ogromnej masy swoich współwyznawców, którzy nie mają ani zdolności ani chęci zasymilowania się i których sposób życia stanowi prawdziwe niebezpieczeństwo dla zdrowotności ogólnej.

Autor przyznaje, że Polacy zawsze traktowali z największą tolerancyą wszystkie narody, bez względu na religię, więc także i żydów, lecz wzrost antysemityzmu jest dla każdego jasną rzeczą. Nienawiść ta — ciągnie dalej publicysta — nie jest ani rasową, ani religijną, lecz ekonomiczną. Korzeń zła tkwi w tem, że żydostwo, nie trudniąc się rolnictwem, jest skupiona w miastach, gdzie zajmuje się drobnym handlem. Żadne państwo nie może pozwalać na istnienie takiej licznej klasy pośredników handlowych, gdyż towar, przechodząc przez tyle rąk, nim dostaje się w posiadanie konsumenta, musi koniecznie wzrastać w cenie. Gdyby przynajmniej połowa żydów jęła się pracy wytwórczej, tak jak naprzykład w Wielkiej Brytanii, to położenie byłoby znacznie lżejsze; o takim jednak zwrocie nie ma dotychczas najmniejszego znaku. W końcu zaznacza, że „obecne położenie jest takiem, jakiego żaden myślący człowiek nie może rozważać bez obaw, a rozwiązanie tego zagadnienia będzie ciężką próbą dla mężów stanu polskich. Jeżeli nie znajdzie się wyjścia, następstwa muszą być dla środkowej Europy poważne“.

Autor następnie przechodzi do sprawy granic Polski.

„Dążność Polski do morza, jako sprawa potrzeby kupieckiej, oraz znak niezawisłości — pisze dziennikarz — jest uzasadniona. Odmowa Polakom przystępu do morza musiałaby koniecznie dać powód do niezadowolenia. Gdańsk jest naturalnym portem Polski, bez którego nie może ona istnieć. Polska bowiem jest jedynym krajem środkowej Europy, z którego można handlowo korzystać“.

Omawiając sprawy „Wschodniej Galicyi“ pisze między innemi: „Rozwój rolniczy i przemysłowy jest bezsprzecznie wynikiem głównie wysiłków Polaków, i byłoby hańbą pozbawić Polskę jednego z jej najbardziej historycznych miast — Lwowa, stolicy tej ziemi A byłoby jeszcze gorzej — ciągnie dalej — zostawić ziemię tę na 15 — 20 lat w zawieszeniu, nim ustalonoby plebiscytem jego stosunki administracyjne. Taka polityka, pociągnęłaby za sobą ustawiczną niepewność, paraliżując prawidłowe życie kraju, którego rozwój z jego zasobami węgla, nafty i drzewa, jest niezbędnym dla przyszłości ekonomicznej całej Polski.

O Warszawie dziennikarz pisze, że można ją śmiało porównać z każdą inną stolicą europejską. Zachwyca się jej parkiem i teatrem greckim pod „gołem niebem“. O teatrze miejskim tak się wyraża: „W teatrze miejskim — bo Warszawa odczuwając brak potrzeb życiowych uważa zbytki za tembardziej niezbędne — widzieliśmy taki balet, jaki pewnie nie będziemy widzieli w Londynie, dopiero jak zbudują tam scenę dwa razy tak wielką, jak którakolwiek obecnie w Londynie istniejąca“, niemniej go zachwycała piękność muzyki, tańce i inscenizacya.

Lwów — pisze sprawozdawca — był przez kilka wieków targiem między zachodnią Europą a Wschodem i obecnie usiłuje zdobyć sobie analogiczne stanowisko przez urządzenie półrocznych wystaw wyrobów polskich. Urządzenie pierwszej wystawy, razem z zabudowywaniem domów, trwało około 2. miesięcy, co chyba uspokoi tych, którzy wątpią w energię Polaków i ich zdolności organizatorskiej, a eksponaty pawilonów wywołują zdumienie u tych, którzy dotychczas wyobrażali sobie, że przemysł kraju jeszcze bardzo nisko stoi.

Nowiny z dnia.

Lwów, 26 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W sobotę o godz. 3·30 popoł. „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach A. Mickiewicza.

W sobotę o godz. 7·30 „Trubadur“, opera w 4-ch aktach Verdiego.

W niedzielę o godzinie 3·30 po południu staraniem „Komitetu rozrywek dla młodzieży szkolnej“ „Dziady“, sceny dramatyczne w 6 odsłonach według inscenizacyi A. Wyspiańskiego.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Kobieta, która zabiła“, sztuka w 5 aktach Garriksa.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI“, ul. Słoneczna. W sobotę o godz. 7·30 „Taniec szczęścia, operetka w 3 aktach R Stolza.

W niedzielę o godzinie 7·30 „Taniec szczęścia“, operetka w 3 aktach R. Stolza.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Ostatni walc“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa (premiera).

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teat ze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

—•••—

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO“ (Gródecka 3 b): W sobotę o godzinie 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. Leopolda Kampfa.

W niedzielę o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 aktach Leopolda Kampfa.

W poniedziałek o godz. 7·30 „Nina“, sztuka w 4 akt. L. Kampfa.

—•••—

REPERTUAR TEATRU ART-LITERACKIEGO „UL“. Program od 21 listopada. 1) Część koncertowa Ardea, Trouém, Bronowski, Michałowski, Mirski, Wilk iński, inni. 2) „Lady“, sketch. 3) „W starym piecu djabeł pali“, farsa. Dział art. dek. K. Kurylowicz.

—•••—

Repertuar ukraińskiego teatru tow. Besida Sala Łysenki Szaszkiewicza 5.

W sobotę dnia 26 listopada (po raz drugi) „Żakon“ (Prawo) dramat w 4-ech aktach Włodzimirza Wynnyczenki.

—o—

NASZE TELEFONY. Linia Lwów- Warszawa znowu zepsuta, Lwów- Kraków funktcyonuje źle.

PREMIERA NOWEJ OPERETKI. Ruchliwy Teatr Nowości wystawia w poniedziałek dnia 28. bm. poraz pierwszy nową, świetną i pod względem muzycznym wartościową operetkę Oskara Straussa pt. „Ostatni walc“, która będzie cieszyła się na pewno podobnym sukcesem jak „Taniec szczęścia“. W „Ostatnim walcu“ główne role odtworzą pp. Niedzielski, Olędzki, Kopczyński, Ordon, Szmidt, Brzeska Kasprowiczowa, Rapacka, Szczęsna. Akt pierwszy i trzeci rozgrywa się koło Petersburga, akt drugi u Wielkiego Księcia Pawła w Zamku w Petersburgu. Rolę W. Księcia kreuje p. Bojanowski. Piękne zupełnie nowe dekoracye wyszły z pracowni Balka i Polityńskiego. Tańce rosyjskie układu naszego baletmistrza St. Faliszewskiego odtańczą: pp. Łozińska, Burkacka, St. Faliszewski i corps de ballet — prześliczne tańce cygańskie światowej sławy baletmistrze: pp. N. Kirsanowa i A. Fortunato bawiący u nas na gościnnych występach. Reżyseruje p. Tatrzański, przy pulpicie kapelmistrza p. Alfred Stadler.

Sprzedaż biletów we wszystkich kasach już się rozpoczęła. Dyrekcya pragnąc, aby publiczność uniknęła tłoku przy kasach, już na trzy dni przed premierą oddała bilety wstępu tak do kas w Teatrze głównym jak i do kasy miastowej. — Nowością w tej operetce będą również nowe piękne efekty świetlne.

„KOBIETA KTÓRA ZABIŁA“ powtórzona będzie z powodu licznych zgłoszeń, w niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim w tejsamej obsadzie. Sprzedaż biletów we wszystkich kasach już się rozpoczęła i postępuje w tym tempie, że widownia znowu będzie pełna.

II. WYSTAWA W MUZEUM LUBOMIRSKICH. W niedzielę dnia 27-go bm. o godz. 11-ej rano nastąpi otwarcie Wystawy Rysunków Portretowych z XV.—XVII. w. w światłodrukach barwnych. Zarząd Muzeum, rezerwując jedną z najpiękniejszych sal na wystawy zmienne, czasowe, ma zamiar zaznajomić szersze sfery z bogatym materyałem artystycznym, przechowanym w Ossolineum, a nie wystawionym z powodu braku miejsca, lub też z innych względów, na widok publiczny. — W ten sposób drogą kolejnych, planowo obmyślanych wystaw, będzie można poznać zwłaszcza wspaniały zbiór rycin, rysunków oryginalnych i sztychów, znajdujący się w tem muzeum, złożony w tekach, szerszej więc publiczności trudno dostępny. Także przepyszny zbiór Pawlikowskich, znajdujący się obecnie również w Ossolineum, dostarczy materyału do niezwykle interesujących wystaw. Wstęp niejako do tych przyszłych wystaw stanowi wystawa rysunków portretowych mistrzów dawnych XV.—XVII. stulecia. Są to bezcenne oryginały, przechowane troskliwie w Bibliotece Narodowej w Paryżu i w słynnym Instytucie Städla w Frankfurcie, podane w doskonałych reprodukcyach, także barwnych, które stanowią wprost ostatni wyraz współczesnej grafiki fotomechanicznej i najdokładniej oddają charakter oryginału. Wystawa taka, spełniająca ważną rolę artystyczną i dydaktyczną, obudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w naszem mieście.

KOMITET ROZRYWEK DLA MŁODZIEŻY przy wydatnej pomocy Komisyi Teatralnej Rady Miejskiej i dzięki staraniom Dyrekcyi Teatrów Lwowskich, — urządza przez kilka sobót przedstawienie „Dziadów“ Mickiewicza dla młodzieży.

Arcydzieło to poezyi naszej, niewidziane od szeregu lat na scenie lwowskiej, ukaże się po raz pierwszy w sobotę dnia 26. bm. wedle zapowiedzi Dyrekcyi, w nowej a bardzo starannej obsadzie i wystawie. Ażeby pokryć koszta tych przedstawień, Komitet był zmuszonym podnieść znacznie ceny biletów (fotele od 250—100 mk., loże od 1.500 do 1.000 mk.).

Na pierwsze przedstawienie rozesłano bilety do tych szkół, które przed kilkoma tygodniami przysłały zamówienia. Kuratoryum Okręgu Szkolnego Lwowskiego poleciło Dyrekcyom szkół okólnikiem L. 471/OP by ułatwiły młodzieży zakładu ułatwienie Dziadów przez wczesne zamawianie biletów (Kuratoryum Okręgu Szkolnego Lwowskiego III. p. drzwi Nr. 6).

PRZECIW NARUSZENIU USTAWY o ochronie lokatorów odbędą się w niedzielę dwa wiece. Jeden rękodzielników i przemysłowców w Izbie rękodzielniczej o godz. 11-tej przedpoł., drugi kupców o godz. 10-tej przedpoł. w sali Domu narodnego. Tym dwom kategoryom projekt rządowy grozi wyrzuceniem na bruk przez wyjęcie ich z pod opieki ustawy.

Jak się dowiadujemy, od tej niedzieli za tydzień odbędzie się ogólny wiec lokatorów, bo tym znów grozi ogromna podwyżka czynszów i równoczesne nałożenie podatku mieszkaniowego. Jak z tego widać zagraża nam „fala taniości mieszkań“, bo dzięki pomysłom min. skarbu biedniejsi lokatorzy mogą łatwo zamieszkać pod gołem niebem...

Z POCZTY. Okręgowa Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie zawiadamia, iż w Urzędzie pocztowym Lwów 4 (gmach Województwa), została uruchomiona stacya telegraficzna. Stacya ta przyjmuje telegramy (państwowe i prywatne) bez ograniczenia w dnie powszednie od 7 godz. w lecie, względnie 8 godziny w zimie, do 21 godz. natomiast pełni służbę oddaweczą tylko dla telegramów przeznaczonych dla władz i urzędów pomieszczonych w gmachu b. Namiestnictwa, oraz dla osób tamże zajętych, o ile w adresie nie jest podane prywatne pomieszkanie adresata. W niedzielę i święta stacya telegraficzna Lwów 4, narazie nie funkcyonuje.

POLSKO- AMERYKAŃSKI KOMITET POMOCY DZIECIOM. Cena porcyi posiłku wydawanego dzieciom przez kuchnie Polsko- Amer. Kom. Pom. Dzieciom zostaje z dniem 1. grudnia podniesiona do 8 mk. Z opłat tych pokrywane są koszta administracyi, które w ostatnich czasach wzrosły niepomiernie.

Artykuły żywnościowe dla dokarmiania 600 tys. dzieci dostarczane są darmo przez Amer. Wydział Rat., oraz Rząd Polski, który dostarcza na ten cel mąkę i cukier i pokrywa koszta transportu i magazynowania żywności.

HULAJ DUSZA! Donoszą nam z Wierzby pow. Dubno, że tamtejszy posterunek policyi aresztował niejakiego Krzyżanowskiego Piotra, poto, aby następnego dnia posłać pośrednika do ojca aresztowanego z żądaniem okupu w kwocie 40.000 mk. Gdy ta próba szantażu się nie udała, aresztowanego wypuszczono na wolność. Ponieważ te praktyki policyjne w tamtych stronach są codzienną klęską ludności, apelujemy do władz, aby zabrały się do zrobienia porządku z tego rodzaju rządami.

KURSA WALUT. Wczoraj na czarnej giełdzie waluty obce spadły nieco i panowała tendencya zniżkowa. Płacono za dolara od 3.400 do 3.520 mk., leje rum. od 22 do 23 mk.

Na giełdzie oficyalnej płacono podobnie jak wczoraj dolary po 3.200 mk., dol. kanadyjskie po 2.700 mk., czeskie korony po 32 mk., franki franc. po 220 mk., szwajcarskie po 575 mk., marki niemieckie od 9 do 11 mk. polsk., leje rum. od 18 do 19 mk., funt. szter. po 13.500 mk.

W ostatnich czasach giełda w Zurychu notuje charakterystyczne wahania. Marka polska podnosi się do 0.17 poczem spada na 0.15. Przedwczoraj znów notowano 0.15, wczoraj 0.16. Świadczy to o pewnego rodzaju ustaleniu się waluty.

WYPADEK ZE WŚCIEKŁYM KOTEM. Wczoraj wieczór w realności Szwarzowej przy ul. Kulparkowskiej l. 1. wściekły kot pokąsał 6-cioro dzieci i kilka osób starszych, oraz dwa psy. Posterunkowy Stolarz zastrzelił niebezpieczne stworzenie.

DOBRA KLIENTELA. W sklepie Smalskiego przy ul. Halickim, wczoraj, Katarzyna Rzeniuk, licząca lat 24, z Zabłocic, pow. Brody, kupowała materye. W tym czasie skradła materyę barchanową, wartości 20.000 mk.

W sklepie Mendla Birnstocka przy ul. Kamińskiego l. 19, Mykieta Król, kupując skradł jeden kapelusz.

W obu wypadkach skradziony towar odebrano, zaś oboje zamknięto w aresztach policyjnych.

WALKA Z WALUCIARZAMI I ARESZTOWANIE 2 BANKIERÓW. Policya stale tropi waluciarzy na czarnej giełdzie, którzy przeżywają obecnie „czarne“ godziny. Wczoraj znów ujęto sporą paczkę tych osobników, zaś obce waluty które przy nich znaleziono, skonfiskowano, a samych ukarano za tamowanie komunikacyi na chodnikach.

Przedwczoraj w nocy policya w mieszkaniu Maurycego Teitelbauma, byłego właściciela kantoru a wspólnika kantoru wymiany „Litwak i Synowie“, zarządziła rewizyę i aresztowała tam 19 mężczyzn, przy których znaleziono wiele obcej waluty i marek polskich, oraz wiele notatek, tyczących się obrotów obcemi walutami. W dwu kasach Teitelbauma znaleziono 6 milionów marek polskich, znaczną ilość obcej waluty i złotych monet. W nocy spisywano protokoły z ujętymi, oraz obliczono, że skonfiskowane monety przedstawiają wartość 10 milionów marek. Litwaka i Teitelbauma zamknięto w aresztach policyjnych.

WYPADEK NA ULICY. W ulicy Łyczakowskiej wczoraj popoludniu 8-letnia Genia Galantówna upadłszy, złamała lewą rękę. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy.

CZYJ WILCZUR? W urzędzie śledczym policyi przy ul. Kazimierzowskiej, jest do odebrania zabłąkany wilczur.

—•••—

— BILETY DO AMERYKI I KANADY POTANIAŁY. Linia Kunarda we Lwowie, ul. Sykstuska l. 37, komunikuje, że obecnie bilety III. kl. ze Lwowa do New - Jorku kosztują 114 dolarów, a do Kanady 106 dolarów.

—•••—

—•••—

Potworne morderstwo rabunkowe.

2 trupy i 2 ciężko rannych w Krakowie.

W ub. czwartek wieczorem do Banku spółdzierczego „Hermes“ przy ul. Dietlowskiej l. 62 w Krakowie przyszło dwóch mężczyzn w wieku od 21 do 27 lat, z których jeden porozumiewał się w żargonie żydowskim.

Jeden z nich stanął przy drzwiach, zaś drugi krzyknął do właściciela kantoru Sterna: „Ruki do góry“ Oddaj pieniądze!

Stern tłumaczył się, że kasa zamknięta a on niema kluczy. Obecna Sternowa radziła mężowi, aby oddał pieniądze. Gdy Stern zbliżył się do żony, wówczas rabuś oderwał słuchawkę od telefonu i strzałami z rewolweru

położył Sterna trupem, a następnie zrabował mu zegarek i portfel.

W kantorze był obecny Mojżesz Vorschirm kupiec z Tarnowa i Czajewski, dozorca domu. Bandyta wyrwał V. z rąk tekę i strzałem zranił go niebezpiecznie w brzuch.

Uciekając bandyci strzelali i trafili kulami Henryka Szancera, kupca z Krakowa i Juliusza Stoffa, kupca z Wiednia.

Szancer zginął na miejscu,

zaś Stoff został ciężko zraniony w brzuch. Vorschirmera i Stoffa odwieziono do szpitala, gdzie dokonano natychmiastowej operacyi.

Pomimo pościgu policyi, jak zwykle w Krakowie, morderców nie schwytano.

—•••—

„Sinobrody“ przed sądem.

Landru mimo zapowiedzi, nie dał oczekiwanej przez publiczność senzacyi.

Jak wspomnieliśmy, podczas przesłuchiwania w sprawie zaginionej ósmej „narzeczonej“, p. Jaume, Landru oświadczył, że następnego dnia da adres dwu zaginionych. Tymczasem ograniczył się do jednego i oczywiście podał adres fałszywy.

W sprawie obiecanego adresu — rozpoczął swe rewelacye Landru — oświadczam, iż czwarta narzeczona, p. Heon z ul. Rennes 167, gdzie mieszkała, przeprowadziła się do hotelu du Mans pod l. 159 przy tej samej ulicy i że tam mieszkała po 8 października 1915, t. j. sądownie ustalonej dacie jej zniknięcia.

Sąd natychmiast zarządził poszukiwania. Pokazało się, że w przytoczonym hotelu mieszkała przez jeden dzień p. Eon (bez H), ale 32-letna (podczas gdy tamta liczyła lat 56) i nie po 8 października, bo w nocy z 6-go na 7-my.

Przyszła kolej na omawianie sprawy przedostatniej zaginionej, pani Pascal, rozwódki, pochodzącej z Tulonu, pięknej kobiety o lekkich obyczajach, liczącej lat 33, przybyłej do Paryża w październiku 1913 r., celem zarabiania szyciem na swe utrzymanie.

Senzacyę pewną wywołało oświadczenie obrońcy oskarżonego, który znów zakomunikował, iż od pewnego marynarza, znajdującego się obecnie w Londynie, otrzymał wiadomość, że marynarz ten w czasie pobytu w „pewnym domu“ w Buenos Aires napotkał kobietę, której wygląd zgadzał się z rysopisem pewnej zaginionej. Kobieta ta miała powiedzieć owemu marynarzowi, że steroryzowana w swoim czasie przez Landru, wróci do Paryża dopiero po ukończeniu jego procesu.

W toku rozpraw świadkowie stwierdzali, że Landru magnetyzował wzrokiem swe ofiary. Stąd powstała nawet hypoteza, iż Landru snem hypnotycznym paraliżował opór zaginionych kobiet.

Świadek pani Carbonnel, opowiedziała w sądzie zdarzenie następujące: Oto pewnego razu pani Pascal zwierzyła się jej, iż Landru, którego odwiedziła w jego mieszkaniu, usadowił ją w fotelu, a następnie rozpuściwszy jej włosy, wpatrywał się w nią swym fascynującym wzrokiem... Co się potem stało — dodała pani Pascal — nie wiem. Och, mamo — tak nazywała pani Pascal świadka — te oczy budzą we mnie strach.

— Czy pan używał potęgi swego wzroku? — zagadnął pewnego razu przewodniczący.

— Ja? — odpowiedział Landru — Wszak ja noszę okulary.

Sala wybuchła śmiechem, mimo to jednak snuto refleksye na ten temat magnetyzmu.

Mniej pewności siebie, niż przez cały czas rozprawy, okazał Landru podczas rozpatrywania sprawy ostatniej z „narzeczonych“, żyjącej jeszcze panny Fernande Segret. Gdy ujrzała Landru, wybuchnęła płaczem. Landru powstał wówczas z miejsca i zdawał się być również silnie poruszonym. Drżał i z trudem starał się zapanować nad sobą, nikt jednak napewno nie wiedział, czy i w tym momencie Landru nie odgrywał tylko komedyi.

Paryski „Le Journal“ zamieszcza następujący ustęp z pamiętnika p. Segret:

„Sądzę — pisała panna Segret — że niewiele kobiet w swem życiu doznało tak pełnego szczęścia, jak ja. Landru zaoszczędził mi wszelkich trosk codziennego życia. Był on dla mnie jak najbardziej uwodzicielskim towarzyszem, jak najżarliwszym i jak najczulszym kochankiem, jakiego wogóle można spotkać. W ciągu dnia urządzaliśmy często wycieczki jego autem do okolic, które pociągały ku sobie naszą romantyczną wyobraźnię. Wieczorem, w czasie złej pogody, zapoznawał mnie ze swymi ulubionymi autorami. Wszyscy wielcy kochankowie i kochanki literatury dramatycznej interesowali go namiętnie. Muzyka wywierała na nim głębokie wrażenie. Gdy wracaliśmy z teatru, to Landru tak rzecz urządzał, że już zastawałam stół nakryty i przygotowany do intymnej kolacyi. Landru miał przytem zwyczaj przyciemniać światło abażurami o łagodnych barwach i śpiewać swoją ulubioną piosenkę z „Manon“ Masseneta“.

Panna Segret opowiada w swych pamiętnikach, że kiedy pewnego razu dała Landru do zrozumienia, iż powątpiewa o jego miłości i opuściła jego mieszkanie, to Landru zdobył się na tak tragiczne gesty, że nagłona wyrzutami sumienia, po pewnym czasie wróciła do niego i zastała w jego mieszkaniu niezwykły obraz. Oto na jego biurku znajdowały się rozrzucone kartki, na których ręka Landru wypisywała wiersze pełne smutku i rozpaczy. Wolnym, chwiejnym krokiem weszła wówczas do drugiego pokoju. Stanęła jak wryta w progu wobec niezwykłej inscenizacyi, jaką tam ujrzała. Oto portret jej stał na swem zwykłem miejscu osłonięty krepą, fotel zaś stojący przed portretem nasuwał myśl, że Landru zagłębiał się tam w myślach, jak przed jakimś świętym obrazem. Podłoga była zarzucona płatkami róż...

Naturalnie Landru, zjawiwszy się wkrótce w domu, rzucił się jej do nóg i wtedy panna Segret, poruszona do głębi duszy, oświadczyła mu, że odtąd jej serce uderzać będzie w jeden takt z jego.

Do „Współdzielni“ czy do „Bytu“?

W środę dnia 23 bm. odbyło się w gmachu przy ul. Zygmuntowskiej Nadzw. Walne Zgrom. członków „Spółdzielni spożywczej prac. centrali dyrekcyi kolei państw.“ we Lwowie, niedawno powstałej kooperatywy, znanej ogólnie pod skrótem: „Centrala“. Celem zebrania było zastanowienie się i powzięcie uchwały, czy członkowie „spółdzielni“ a równocześnie i „Bytu“ mają wpłacać do „Bytu“ podwyższone znacznie udziały, czy raczej przeznaczyć je dla „Centrali“, a zerwać z „Bytem“. Na powyższem tle musiała z konieczności rzeczy rozwinąć się dyskusya, i to ogromnie gorąca i ożywiona, nad dotychczasową działalnością „Bytu“, która dowiodła przedewszystkiem, że „Byt“ istotnie nad tem najintenzywniej pracował lat kilka, ażeby zgromadzić wprost nie do uwierzenia olbrzymi kapitał nienawiści członków do swoich rządów i gospodarki. Wielu mówców malowało dokładnie „dobrodziejstwa“ włodarstwa „Bytu“ wśród najwyższego oburzenia słuchaczy, a bezlitośnie piekącej, rzeczowej i ciętej satyrą krytyce poddał je rew. T. Mówca stwierdził, iż „Byt“ zbankrutował moralnie, pozwoliwszy się użyć za narzędzie dla politycznych celów ambicyonerów, że podkopał zaufanie do siebie lekkomyślną spekulacyą cen (cukier, mąka), wysoce niezdrową konkurencyą z nową „Centralą“ i wogóle nieróbstwem. Przemówienie rew. T. wywarło na zgromadzonych silne wrażenie i spotkało się z ogólnem uznaniem w postaci rzęsistych oklasków.

Naprożno próbował następnie usprawiedliwiać „Byt“ obecny na zgromadzeniu dyrektor „Bytu“ p. Hammer. Jego mdłe wywody i krucha argumentacya irytowały tylko, nie chciano wręcz słuchać p. Hammera, nie wierzono temu, co mówi. Zdenerwowany tem p. Hammer, ratując sytuacyę bez wyjścia, zaryzykował „donośnym głosem“ twierdzenie, iż „Byt“ był, jest i będzie, chociaż może... „niebo i ziemia przeminą“, ponieważ stolce dyrektorskie i synekury powinny trwać wiecznie.

Ale pewność p. Hammera przyjęto już z prawdziwym humorem i politowaniem, poczem p. Dziekan przedstawił do uchwalenia wniosek, zawierający zlecenie na przystąpienie „Spółdzielni“ do warszawskiej Centrali kolejowych kooperatyw. Wniosek przyjęto przygniatającą większością głosów.

Zgromadzeniu przewodniczył p. Köhler i p. Wondrausch, sekretarzował p. Tarczyński.

Komunikaty.

§ BACZNOŚĆ FUNKCYONARYUSZE SPEDYCYJNI! W niedzielę, dnia 27. b. m. o godz. 3'30 po poł. odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej 19, parter, Walne Zgromadzenie. Obecność wszystkich konieczna. Komitet organizacyjny.

§ OGÓLNE ZEBRANIE przewodniczących, członków zarządów i delegatów Miejscowej Komisyi Związków Zawodowych, odbędzie się w sobotę 26, b. m. o godz. 7. wieczorem, Rynek 8. Punktualna obecność konieczna. Sprawy ważne, i pilne.

—•••—

× ZARZĄD „ŻYCIA“ Twa akademickiej młodzieży soc. odbędzie posiedzenie we czwartek o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. 3-go Maja 11 a. Obecność wszystkich członków Zarządu i Komisyi ideowo-deklaracyjnej konieczne.

× „ŻYCIE“ Two polskiej, akademickiej, niezależnej młodzieży socyalistycznej we Lwowie, odbędzie w sobotę 3-go grudnia o godz. 8-mej wieczorem w lokalu przy ul. Ormiańskiej l. 2.

Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności za rok ubiegły; 2) uchwalenie deklaracyi ideowej; 3) wnioski i interpelacye.

Wpisy na członków Twa przyjmować będzie w tymże dniu i lokalu sekretarz „Życia“ od godz. 6 do 8 wiecz.

× DO P. T. „AUTOMOBILISTÓW“. Związek Zaw. „Szoferów i prac. automobilowych we Lwowie zawiadamia P.T. Interesantów, że z dniem 21. listopada 1921 otwiera pod swym Zarządem Biuro pośrednictwa pracy, dla wszelkich kategoryi pracowników przemysłu automobilowego, szoferów, monterów, ślusarzy, mechaników automobilowych, wulkanizatorów i pomocników automobilowych, tamże informacye, statystyki zawodowe wykaz samochodów osob. i ciężar. garaży, składowni i warsztatów rep.

Upraszo się P. T. Pracodawców o zgłaszanie zapotrzebowania. Bezrobotni z branży zgłaszajcie się w celu wciągnięcia na listę. Godz. urzędowe przedpoł. 9—1 i od 3—7 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. Lwów, Zielona 7. ZARZĄD.

—•••—

Kary za lichwę towarową.

Pomimo ogłaszanej zniżki cen, wiele artykułów spożywczych z dnia na dzień drożeje. Publiczność jednak straciła widać cierpliwość i zawzięcie ściga paskujących. Do urzędu walki z lichwą, codziennie napływają liczne skargi na paskarzy. Codziennie bywa tu karanych sporo osób przeciętnie na

ćwierć miliona marek.

którą to suma wpływa do skarbu państwa. Widocznie nie odstrasza to paskarzy, albowiem zdzierają oni stale publiczność, zapewne, ażeby powetować sobie zapłacone grzywny.

Część ukaranych w ostatnich dniach podajemy pod pręgierz opinii publicznej.

Za lichwę przy sprzedaży ziemniaków ukarano: Fedka Maca z Kiernic na 6.000 mk. grzywny lub 18 dni aresztu, oraz skonfiskowano mu 10 korcy ziemniaków, wartości 26.000 mk., Wasyla Lecha z Lubiany na 7.000 mk. lub 18 dni ar., 5 dni bezwzględnego aresztu i skonfiskowano mu ziemniaki, wartości 4.696 mk., Michaia Flysa z Kłodna, na 3.000 mk., 10 dni ar. i konfiskatę ziemniaków, wart. 9.000 mk.

Za lichwę przy sprzedaży kapusty ukarano Katarzynę Bar z Żydatycz, na 7.000 mk., lub 16 dni ar., i konfiskatę kapusty, wart. 9.480 mk.

Zygmunt Pfau, zamieszkały przy ul. Zimorowicza l. 3, dopomagał „biednym“ paskarzom podbijaniem cen za ziemniaki i ukarano go grzywną 25.000 mk. lub 25 dni ar.

Za lichwę mlekiem ukarano: Edwarda Werschlera, właściciela mleczarni na 2.000 mk. lub 7 dni ar., Annę Weklerowa, Długosza 18, na 7 dni bezwzględnego aresztu, 10.000 mk. lub 20 dni ar.

Za lichwę przy sprzedaży masła i sera w Rynku ukarano: Katarzynę Chruń (ława l. 7.) i Maryę Bałuk (ława l. 9.), po 10.000 mk. lub 10 dni ar., Andrzeja Rogowca, rolnika z Ubinia na 7 dni bezwzględnego ar. 3.000 mk., lub 10 dni ar., oraz skonfiskowano mu masło wart. 2.700 mk.

Za lichwę przy sprzedaży śliwek ukarano: Katarzynę Horlat (Objazdowa 2 a), i Katarzynę Frankowską (Jachowicza 12), po 30 dni bezwzg. ar., 2.000 mk. lub 10 dni ar.

Za lichwę przy sprzedaży wędlin ukarano: N. Sabinę, wędliniarnia przy ul. Działyńskich l. 7, na 10.000 mk. lub 21 dni ar. i Franciszka Drzewickiego przy ul. L. Sapiehy l. 23. na 10 000 mk., lub 20 dni ar.

Za lichwę przy sprzedaży chleba ukarano Władysława Wolanina, sklep przy ul. Żółkiewskiej l. 133, na 10.000 mk., lub 10 dni ar.

Za lichwę przy sprzedaży wódki w restauracyi na Targach Wschodnich (Wałowa 27) na 20.000 mk. lub 40 dni aresztu.

Z sądu wyższego z Warszawy nadeszła wczoraj znaczna ilość odrzuconych próśb poprzednio ukaranych paskarzy, którzy prosili o darowanie im kar.

Wszelkie skargi na lichwę towarową, należy skierowywać pod adresem Urzędu walki z lichwą, przy ul. Rutowskiego l. 12

Jabłonowskich l. 24 za 1 litr mleka pobrała „po znajomości“

180 marek

zaś w Rynku Katarzyna Makar była „sumienniejszą“, albowiem za 1 litr mleka pobrała tylko 130 mk., zaś Stefan Łuszer, rolnik z Wodnik, powiat Bóbrka pobrał 140 mk.

Ponadto uczyniono doniesienie na znaczną ilość przekupni, którzy nie wystawiają cen na sprzedawane artykuły spożywcze. Doniesieniami temi zajmie się Urząd walki z lichwą.

Z sali rozpraw.

O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO I CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.

Pod przewodnictwem s. o. dr. Sochy rozpoczęła się wczoraj w sądzie przys. rozprawa przeciw braciom Tomaszowi i Stefanowi Tenetom, o zbrodnię skrytobójczego morderstwa. Tło rozprawy przedstawia się według aktu oskarżenia następująco:

Starszy z braci, Tomasz Teneta, utrzymywał w ciągu roku 1918 i 1919 stosunek miłosny z Anną Kohutówną, zamieszkałą w Cełyńcie (pow. żółkiewski), którego owocem było dziecko, mające przyjść na świat w marcu 1919 r. Okoliczność ta była dla oskarżonego nadzwyczaj niewygodna ze względu na to, że właśnie miał zamiar zawrzeć małżeństwo z inną kobietą. W porozumieniu z bratem powziął plan zatarcia śladów dawnej miłości, przez zamordowanie Kohutówny.

W nocy dnia 24. lutego bracia Tenetowie zakradli się pod okno oświetlonego mieszkania Kohutów, poczem jeden z nich oddał strzał z browninga, do krzątającej się po izbie Anny, po którym ciężko ranna padła z jękiem na ziemię. Ojciec jej, który wybiegł z domu natychmiast po strzale, usłyszał tylko oddalające się szybko po błocie kroki złoczyńców.

Ciężko ranna Kohutówna wyjawiła rodzicom historyę swego stosunku z Tenetą i pewność, że tylko on mógł być sprawcą. Tej samej nocy przewieziono ją do szpitala w Żółkwi, gdzie powiła dziecko, poczem stan jej zdrowia polepszył się tak dalece, że nawet szpital opuściła. Wkrótce jednak przywieziono ją powtórnie do szpitala, gdzie zmarła po kilku dniach na ropne zapalenie otrzewnej, spowodowane postrzałem w brzuch.

Żandarmerya ukr. — pow. żółkiewski pozostawał w owym czasie pod okupacyą ukraińską — już 27. lutego aresztowała obu braci i odstawiła ich do sądu powiatowego w Żółkwi. Tomasz T. przyznał się wówczas do popełnionej zbrodni, również liczne poszlaki świadczyły przeciw posądzonym. Mianowicie podczas rewizyi w mieszkaniu obwinionych w sąsiedniej wsi Kulowej, znaleziono buty, odpowiadające śladom, które zbrodniarze pozostawili pod oknem Kohutów, oraz browning z którego kalibrem zgadzała się łuska naboju, znaleziona na miejscu czynu. Rozprawa przeciw Tenetom nie doszła jednak do skutku z powodu choroby Tomasza i rychłego wkroczenia wojsk polskich.

Obecnie oskarżeni stanowczo przeczą wszelkiemu udziałowi w zbrodni, tłumacząc się, że ich zeznania przed żandarmami ukr. były wymuszone przy pomocy bicia. Liczni świadkowie stwierdzają wprawdzie przyznanie się jednego z oskarżonych w czasie śledztwa, popadają jednak w sprzeczności co do tego, który z obwinionych oddał strzał w krytycznej chwili, tak, że okoliczność ta pozostaje na razie niewyjaśniona.

Oprócz zarzutu morderstwa, ciążącego na obu obwinionych, Stefan Teneta oskarżony jest o ciężkie uszkodzenie ciała, zadane w r. 1917 w Wiązowej niejakiej Kaśce Seńczuk, która na skutek stosunku z obwinionym znajdowała się wówczas w ciąży. W następstwie brutalnego zachowania się oskarżonego, u Seńczukowej w trzy dni później nastąpiło poronienie nieżywego płodu.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, rozprawę przerwano do soboty do godz. 9. rano.

Obwinionych bronią adwokaci dr. Batycki i Macieliński. Oskarżenie wnosi prok. Paklikowski.

Jak tanieje we Lwowie.

Wiele pisze się i mówi o rzekomej zniżce cen we Lwowie i w państwie. Jak w rzeczywistości wygląda ta zniżka, świadczy o tem doniesienie do policyi starszego posterunkowego Totha.

Wczoraj na placu Krakowskim Klara Pieper (budka l. 17) za 1 kg. mięsa wołowego pobrała

400 marek.

Katarzyna Przybyłowska (budka l. 49) pobrała 470 mk., zaś M. Powroźnik (budka l. 13) 460 mk. za 1 kg. mięsa wieprzowego.

Józef Katz (budka l. 32) za 1 kg. mięsa wołowego pobrał 30 mk. ponad cenę wytyczną.

Ceny za nabiał są niezwykle wyśrubowane. Marya Nesterowa, właścicielka sklepu przy ul.

Komunikaty.

× GRUPA MONTERÓW, OPERATORÓW i MECHANIKÓW przy ulicy Kazimierzowskiej 15 zaprasza wszystkich swych członków na Walne Zgromadzenie, które się odbędzie we własnym lokalu w niedzielę 27-go listopada o godz. 11-tej przedpołudniem. Sprawy bardzo ważne na porządku dziennym. Punktualne jawienie się wszystkich członków konieczne.

× KOŁO AMATORSKIE KAFLARZY I CUKIERNIKÓW we Lwowie, ul. Zielona l. 7. I. p. Ku uczczeniu rocznicy powstania listopadowego odegra „Gwiazdę Syberyi“, dramat w 4. aktach hr. Starzewskiego. Słowo wstępne wypowie W. P. P. Dziurzyński. —2

ZWIĄZEK PRAC. FOTOGRAFICZNYCH urządza dziś w sob. 26. bm. w Domu Narodnym ul. Rutowskiego Wielką Redutę. Początek o godz. 8. Zaproszenia wydaje się w „Domu Narodnym“ od 3 do 6.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

KÓŁKO ZABAWOWE DRUKARZY, urządza „WIECZÓR KATARZYNY“ w sobotę 26. bm. Zaproszenia w sekretaryacie Piekarska 18.

Podziękowanie.

Zarządy wszystkich konsumów i kooperatyw składają WP. Makarewiczowej serdeczne podziękowanie za szczerą i wydatną pomoc jaką stale okazywała tym instytucyom z okazyi przydziałów artykułów aprowizacyjnych. Zarządy konsumów nigdy nie zapomną, że i na skromnem stanowisku okazać można i dać dowody pracy obywatelskiej, uczciwej i społecznie wydatnej. Dowody tego dała WPani Makarewiczowa. za co konsumy zasyłają szczere „Bóg zapłać“.

Sambor.

NIEDOŁĘSTWO RADY MIEJSKIEJ. — BOLSZEWIZM I FUNDUSZ WYBORCZY ENDECYI. — PRACA KULTURALNA.

Jeszcze przed rokiem dał nowy starosta tutejszej ludności uroczyste przyrzeczenie zrekonstruowania rady miejskiej i powołania do takowej reprezentantów wszystkich stronnictw politycznych. Dotychczas przyrzeczenia tego nie spełniono. Być może, że zamiary władzy politycznej były jak najlepsze, ale cóż z tego, kiedy u nas ponad władzą stoi tak zw. Rada narodowa (czytaj: narodowa demokracya). Paraliżują oni każdą myśl zdrową i demokratyczną, hasłem ich bowiem nietolerancya i przemoc. Widocznie musi też i p. starosta ich rozkazom podlać, skoro dotychczas nasza rada rządzi właściwie bez rady i bezradnie, a owoce tych rządów są wprost fatalne. Podatki konsumcyjne, targowe i inne daniny, obciążające przedewszystkiem ludność uboższą, nakłada się coraz to nowe, pieniądze jednak gdzieś wsiąkają i nie wiedzieć, na co właściwie się je obraca. Służbie magistrackiej płaci się skandalicznie (i skie wynagrodzenie (strażakom akcyzy po 2000 mk. miesięcznie!), o jakiejś inwestycyi lub inicyatywie szerszej np. na polu aprowizacyi nie ma mowy, przeciwnie, Świetny Magistrat przypatruje się temu spokojnie, jak wieśniacy nad śrubują cenę środków żywności z dnia na dzień w górę, tak, iż miasto nasze, które ongiś zaliczano do najtańszych, teraz na punkcie drożyzny może innym przodować. Nie pozostaje ono jednak także w tyle, o ile chodzi o brud i niechlujstwo. W lecie tumany kurzu unoszą się po ulicach, obecnie zaś brud i błoto po kolana, o ile mróz się nie zjawi. Rozkazów magistrackich, by śnieg z chodników uprzątnąć, nikt seryo nie traktuje i dziwić się temu nawet nie można, skoro sama gmina nie oczyszcza chodników przed swoimi gmachami i placami a przejście przez ulicę z jednego trotoaru na drugi jest wprost z niebezpieczeństwem utonięcia w błocie połączone. Biedne dzieci szkolne, nim do budynku szkolnego nadążą, zużyć muszą dozę sił fizycznych, nie mówiąc już o niszczeniu obuwia i ubrania.

Przy obecnej gospodarce nie świta nawet nadzieja jakiejś poprawy stosunków, dlatego też domagamy się stanowczego załatwienia sprawy rekonstrukcyi rady miejskiej i powołania do takowej — tak jak we wszystkich innych miastach — także reprezentantów klasy robotniczej, bo Sambor nie może stanowić wyjątku.

Może jednak aż do czasu tej rekonstrukcyi uwagi powyższe przecież obudzą naszych ojców miasta z letargu, nadarza się im bowiem obecnie znów sposobność dania znaku życia o sobie, bo spadł świeży śnieg, który pod nogami się topi. Gmina musi jednak pójść dobrym przykładem naprzód, a ponadto nie krępować się w zarządzeniach tem, że np. urzędowi pocztowemu może wygodniej, gdy śnieg i błoto zatarasuje wejście publiczności, lub też tem, że właścicielem realności jest obszarnik. Najwyższy byłby też czas, by jedyną drogę, prowadzącą przez ogród miejski (Boże się pożal, jak on utrzymany!), żwirem posypać i należycie oświetlić.

W dotychczasowej t. zw. radzie miejskiej zasiadają przecież wyłącznie narodowi demokraci, winni zatem tem bardziej postarać się o oczyszczenie dróg i chodników, skoro właśnie teraz zapowiedzieli kwestę po domach celem zebrania funduszu antibolszewickiego. W jednej z poprzednich korespondencyi doniosłem już, że na konwentyklu endeckim wybrano komisyę antibolszewicką. Wyraziliśmy wówczas obawę, by z komisyi tej z czasem nie powstało ciało posługujące się prowokacyą, celem konstruowania czynów karygodnych. Cel tej komisyi był nam bowiem niezrozumiały, bo z dumą stwierdzić możemy, że wśród tutejszych robotników nie ma nawet śladu ruchu bolszewickiego; nie dziw zatem, że cała ta akcya wzbudzała u nas podejrzenie. Teraz dopiero wyszło szydło z worka — nie o walkę z bolszewizmem chodzi, lecz o zebranie funduszów. Czy zebranie tych funduszów pozostaje w związku ze zbliżającymi się wyborami sejmowymi niechaj sami czytelnicy osądzą. Zwracamy tylko uwagę, że pieniądze te zbierać będą reprezentanci endecyi a już to samo powinno być przestrogą dla tutejszych obywateli. Radzimy też arandarzom, by wizyty ograniczali tylko do swoich stron ików. Jeżeli narodowej demokracyi tak bardzo zależy na uświadomieniu mas, na wykazaniu szkodliwości bolszewizmu, a nie na szczuciu i intrygowaniu, to niechaj urządzą odpowiednie odczyty i wykłady, które większe korzyści przyniosą mogą, niż „działalność" jakiejś tam komisyi antibolszewickiej. Myśmy już rozpoczęli cykl wykładów zajmującym odczytem tow. dra Dorosza z Przemyśla. (Nauka a robotnicy).

Obecnie apelujemy do tutejszej postępowej inteligencyi, by wyszła z dotychczasowej rezerwy wobec ruchu robotniczego i udziela a nam pomocy w naszej pracy kulturalnej, bo podniesienie poziomu etycznego i moralnego ludności jest najlepszą ostoją przeciw bolszewizmowi, a nie tworzenie inkwizytorskiej komisyi.

Z ruchu robotniczego.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE PPS. W poniedziałek 28. listopada odbędzie się w sali Związku Kolejarzy Gródecka 69 o godz. 7-mej wiecz. Zgromadzenie Partyjne z następującym porządkiem dziennym:
1) Wybór Komitetu dzielnicy 7-mej;
2) Wnioski.

Zaprasza się także członków PPS. nie kolejarzy. KOMITET.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Zebranie wszystkich członków odbędzie się 27. listop., w niedzielę, o godz. 11. przedpołudniem w sali metalowców ul. Ormiańska 31. Również uprasza się wszystkich maszynistów — palaczy na zebranie sekcyi o godzinie 10. rano. O godzinie 3 po południu zebranie wszystkich uczniów z zawodu metalowego. Jawcie się wszyscy, sprawy ważne.

Uprasza się członków o uiszczanie wkładek i odbiór legitymacyi. Zarząd.

§ ZE STOSUNKÓW ORGANIZACYJNYCH WŚRÓD HANDLOWCÓW. Odnośnie do notatki umieszczonej w „Dzienniku Ludowym" z 21. listopada b. r. w sprawie związku zawodowego handlowców we Lwowie, prosi Komisya Zawodowa o umieszczenie następującego wyjaśnienia: W wyż wspomnianej notatce, grupa ludzi nazywająca siebie wydziałem związku pracowników handlowych, a mieszcząca się przy ul. Kazimierzowskiej l. 15, zarzuca związkom zawodowym, których lokale znajdują się przy ul. Sykstuskiej l. 19, jakoby prowadziły robotę destrukcyjną i nawołuje handlowców do omijania tego „gniazda rozbijaczy jedności koleżeńskiej". Stwierdzić należy, że wszystkie związki zawodowe znajdujące się przy ul. Sykstuskiej l. 19, jako to związek zawodowy fryzyerów, robotników chemicznych, szewców, czapkarzy, należą do Centralnej Komisyi klasowych związków zawodowych w Polsce a reprezentanci ich są członkami miejscowej komisyi zawodowej we Lwowie. Wszystkie te związki brały udział w konferencyi dnia 9. października r. b. r. a świadectwem decydującem dla warchołów z ul. Kazimierzowskiej l. 15 był fakt usunięcia ich z tejże konferencyi, jako rozbijaczy jedności proletaryackiej.

Obecnie dążymy do scentralizowania i włączenia do ogólno państwowego związku pracowników handlowych, wszystkich w tym zawodzie pracujących, na co wszyscy, z wyjątkiem domorosłych rozbijaczy i członków partii politycznej się godzą. Niech słowa te dotrą do wszystkich pracujących handlowców, aby zerwali maskę tym, dla których jedność klasy pracującej Polski, jest solą w oku.

§ ZWIĄZEK ROB. PIEKARSKICH zwołuje poufne zgromadzenie na niedzielę 27. listop. o godzinie 4-tej popołudniu w sali własnej Rynek 29 I. p.

Sikorski. Hułaszek.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO! Zebranie mężów zaufania w sprawie bezrobocia odbędzie się w niedzielę 27. o godz. 10-tej rano w lokalu Rynek 8. Sekcya rymarzy odbędzie zgromadzenie w sobotę 26-go o godz. 3-ciej popoł. w lokalu Kiliarska 2. Sekcya żydow. szewców w sobotę 26. o godz. 3 popoł. w lokalu Sykstuska 19.

§ OSTRZEGA SIĘ robotników stolarskich z prowincyi, aby omijali Lwów. W mieście dają się odczuwać obawy bezrobocia, a uzyskanie pracy jest bardzo trudne.

Sprawy partyjne.

* W LOKALU ZZK w STANISŁAWOWIE odbędzie się w niedzielę 27. bm. o godz. 10-ej rano wykład tow. Skalaka ze Lwowa na temat: Dzisiejsze zagadnienia w polityce państwa polskiego.

* BACZNOŚĆ TOWARZYSZE W KNIHININIE KOLONIA! W niedzielę 27. bm. o godz. 3-ciej popoł. odbędzie się w Czytelni robotniczej PPS zebranie partyjne z referatem tow. Skalaka ze Lwowa o sprawach organizacyjnych.

* BACZNOŚĆ Towarzysze w Kołomyi. We wtorek 29. bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się w lokalu „Domu robotniczego" zebranie z wykładem tow. Skalaka: „Sytuacya polityczna i sprawy organizacyjne".

* ZAWIADAMIA SIĘ organizacye i Koła P. P. S., że Sekretaryat otrzymał już nowe marki partyjne. Zamawiać należy w Sekretaryacie PPS. dla wschodniej Małopolski, Lwów, Sykstuska l. 21, II. p.

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE
SPÓŁDZIELNI KOLEJARZY „ŁĄCZNOŚĆ“
we LWOWIE

odbędzie się **2. grudnia br. o godz. 17-tej a w braku kompletu przy jakiejkolwiekbądź ilości członków o godz. 18-tej w sali gimnastycznej Szkoły Kolejowej**

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Zarządu za czas od 16/8 b. r.
3) Sprawozdanie delegata z Warszawy z odbytego szkontrum w czasie od 4/8 do 30/8 br.
4) Wybór Zarządu i uzupełnienie Rady Nadzorczej.
5) Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.

Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi kolejowej i pokwitowania na złożony pełny udział.

ZA RADĘ NADZORCZĄ.

M. Kordasiewicz, prezes, **A. Radoń**, sekretarz.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska l. 19.